

YouTube blokuje antyukraińskie szczucie z Polski. Internetowa telewizja nadaje w podziemiu

Piotr Żytnicki
14 marca 2022

 **wyborcza.pl**
POZNAŃ

Państwo pomaga Ukraińcom kosztem Polaków - taki przekaz może stać się paliwem politycznym skrajnej prawicy. Nową linię widać już w programach internetowej telewizji wRealu24, którą YouTube czasowo zesłał do podziemia.

Telewizja wRealu24 nadaje ze studia w historycznym budynku PAST-y, symbolu walki powstańców warszawskich. W piątek, 11 marca, emituje program „Czy Polska za bardzo pomaga Ukraińcom?”. Do studia mogą dzwonić widzowie.

Gospodarz programu Piotr Szlachetowicz zagaja: – Trzeba pomagać, ale nie kosztem Polaków. Teraz przybysze mają wszystko za darmo i poza kolejką. Poniesiemy duże straty społeczne i ekonomiczne.

W te same tony uderzają widzowie. – Miłosierdzie jest luksusem. Nie jesteśmy wystarczająco zamożni, by pomagać – mówi widz, który się nie przedstawia. Paweł z Irlandii dodaje: – Skutki będą oplakane. Moi znajomi już dziś czekają długie lata na zabiegi w szpitalach.

Marcin Rola pyta: Czy jestem ruskim agentem?

Następny telefon: – Wszystko za darmo. I z czyich to pieniędzy? Z naszych. Za chwilę za bochenek chleba trzeba będzie zapłacić 30 zł. Bo w tej cenie będą jeszcze cztery bochenki dla Ukraińca.

Ale dominują spiskowe teorie. – Wie pan, że Ukraińcy mają przyjść do Polski, a na Ukrainę mają przyjść Żydzi? – pyta jeden z widzów. Gospodarz potakuje.

Bartłomiej z Gliwic: – Śledzę plany elit światowych wobec Polaków. To zaplanowana ukrainizacja Polski. Naród polski ma zniknąć.

– Szykuje się nam podmianka ludności. Będą ją ochraniać najemnicy amerykańscy – przekonuje kolejny widz. – To utylizacja narodu polskiego, stworzenie nowego elektoratu dla obecnej władzy.

Gospodarz znów potakuje: – Przykro tego słuchać, ale nie mogę zaprzeczyć. Bardzo mądrze pan mówi.

Dwa dni później, w niedzielę, 13 marca, program prowadzi Marcin Rola, były działacz i niedoszły poseł Kukiz'15, znany z homofobicznych i rasistowskich komentarzy. Rola jest szefem internetowej telewizji.

– Pomagać trzeba, ale z głową – przekonuje na antenie. – Musimy tylko zapytać: co będzie za miesiąc, za trzy, za pół roku? Kto za to zapłaci? Znowu Polacy? Zaraz benzyna będzie po 8 zł. Przede wszystkim martwmy się o siebie, bo się obudzimy z ręką w nocniku.

Rola pyta też o pomoc dla Ukraińców: – Pociągi za frajer? Służba zdrowia za frajer? Szkoły za frajer? Ktoś bardziej lotny zapyta: co jest? To ja tu zapierniczam, mam kredyty, a wy robicie takie akcje? Czy Węgry, poważne państwo, tak robią? Czy jestem ruskim agentem, bo pytam, co będzie? Martwmy się o siebie, bo zaraz nie będzie tego państwa.

Telewizja wRealu24. Duże zasięgi i wpływ na Polaków

– Telewizja wRealu24 nie wychwala wprost Rosji i Putina, emituje jednak dezinformację, propagandę antyuchodźczą i antyukraińską. Nietrudno się domyślić, komu dziś jest na rękę podsycanie takich emocji – mówi nam prof. Rafał Pankowski z warszawskiego Collegium Civitas i stowarzyszenia Nigdy Więcej, które monitoruje działalność skrajnych grup. Pankowski jest też z obowiązku stałym widzem wRealu24.

Internetowa telewizja zyskała popularność dzięki obecności w serwisie YouTube. Jej kanał subskrybuje tam pół miliona internautów, a niektóre nagrania notowały ponad milion odsłon.

– Mimo że jest to tylko telewizja internetowa, miała duże zasięgi, bo algorytm YouTube'a podsuwał te audycje wielu widzom. W ten sposób ekipa Marcina Roli dość skutecznie wpływała na to, co myślą liczni Polacy, choćby na temat pandemii – mówi prof. Pankowski.

W 2020 roku telewizja tropiła światowy spisek Billa Gatesa i koncernów farmaceutycznych – to oni mieli stać za pandemią koronawirusa. Jedną z widzek była znana piosenkarka Edyta Górniak. Wprosiła się do studia, by przekonywać, że pandemia to spisek globalistów.

Teraz na celowniku internetowej telewizji znaleźli się uchodźcy z Ukrainy. W czwartek, 10 marca, YouTube zareagował na sygnały, które stowarzyszenie Nigdy Więcej przekazywało od tygodni za pośrednictwem amerykańskiej organizacji ADL. - Zwróciliśmy uwagę na antysemityczne treści na kanale wRealu24. Potem informowaliśmy o kolejnych przykładach mowy nienawiści, również antyukraińskiej – mówi prof. Pankowski.

Antyukraińskie treści w serwisie YouTube

YouTube tymczasowo zablokował internetowej telewizji publikowanie nowych nagrań. Poprzednio taka sytuacja zdarzyła się w ubiegłym roku – blokada trwała kilka tygodni. YouTube odebrał też telewizji możliwość zarabiania na reklamach, więc teraz Marcin Rola prosi widzów o datki.

– To dobrze, że w tak ważnym historycznym momencie udało się przyblokować jeden z głównych ośrodków propagandy antyukraińskiej, antyuchodźczej i antysemitycznej w Polsce – mówi prof. Pankowski. I dodaje: – To sukces częściowy, bo wciąż można oglądać ich dawne nagrania, ale przynajmniej przez jakiś czas nie mogą dokładać do pieca. Naszym zdaniem YouTube powinien trwale usunąć ten kanał.

W serwisie YouTube wiszą nagrania z ostatnich tygodni. Potwierdzają, że jeszcze przed rosyjską inwazją na Ukrainę internetowa telewizja emitowała antyukraińskie treści.

22 lutego, dwa dni przed rosyjską inwazją, w studiu gościł prawicowy publicysta Stanisław Michalkiewicz. Rozważał, co może oznaczać przyjęcie w Polsce uchodźców z Ukrainy: – Polska będzie musiała ich utrzymywać i to jest niedobre, bo nie będą chcieli się tu zatrudniać. I jeszcze drugie niebezpieczeństwo – jeśli Polska przyjęłaby milion uchodźców, to w Polsce znalazłoby się pięć milionów Ukraińców. I co byśmy zrobili, jakby zażądali praw politycznych?

Michalkiewicz mówił też, że „jedyną autentyczną siłą polityczną na Ukrainie są banderowcy”.

Marcin Rola: Ukraińcy nienawidzą Polaków

Tego samego dnia w studiu telewizji gościł prawicowy dziennikarz Rafał Ziemkiewicz. O możliwej wojnie mówił: – Wleżą Ruskie, no wleżą, to się będą wykrwawiać, no będą też wykrwawiać Ukraińców, oczywiście. Nic nie jesteśmy w stanie zrobić.

23 lutego, dzień przed inwazją, w telewizji wystąpiła historyczka Lucyna Kulińska, była kandydatka Konfederacji do Sejmu i europarlamentu. – Stosunki narodowościowe w naszym kraju uległy bardzo dużemu zaburzeniu poprzez wpuszczenie do Polski już w tej chwili milionów Ukraińców. Coraz więcej Ukraińców zajmuje w firmach miejsca, które mogłyby zająć Polacy – mówiła.

25 lutego, dzień po inwazji, gościem Marcina Roli był poseł Janusz Korwin-Mikke. Stwierdził, że „Rosja ma prawo do bezpiecznych granic”, zaś militarną inwazję na Ukrainę nazwał „zrozumiałą”.

Mówił też o uchodźcach z Ukrainy: – Ci ludzie przyjadą i mają tu po prostu pracować. To nie tak, że my mamy ich utrzymywać. Absolutnie nie.

Marcin Rola tak wyrażał się natomiast o Ukraińcach: – Jest bardzo duża naleciałość intelektualna do zbrodniarzy typu Bandera, UPA i takiej niechęci, która bardzo często przeradza się w nienawiść do Polaków i Polski. Taka dziwna zazdrość, dlatego my jesteśmy w tym miejscu, a nie innym.

Pod nagraniem dominują antyukraińskie i antysemityczne komentarze: „Przecież temu żydowsko-ukraińskiemu rządowi chodzi o wojnę, bo nikt ich nie rozliczy”, „Obyśmy nie wpuścili konia trojańskiego do Polski... powodowani empatią i współczuciem”, „Nie Rosjanie przejmą Polskę, tylko Ukraińcy”.

Grzegorz Braun: Wśród uchodźców są nachodźcy

28 lutego w telewizji znów gościła historyczka Lucyna Kulińska. Podsycala rasistowskie uprzedzenia na temat opuszczających Ukrainę uchodźców z krajów afrykańskich i azjatyckich: – Nie może być tak, żeby pod pretekstem ratowania Ukraińców tę całą falę uchodźczą wpuszczać.

Następnego dnia w Przemyślu kibole urządzili akcję „oczyszczania miasta”, atakowali uchodźców o innym niż biały kolorze skóry.

28 lutego w telewizji wystąpił też Sławomir Ozdyk, który przedstawia się jako ekspert ds. bezpieczeństwa. Sprzeciwiał się „jednokierunkowej narracji, że wszystko jest ze strony ukraińskiej cacy, a wszystko ze strony rosyjskiej jest złe”.

Powtarzał też rosyjską propagandę o rzekomych pracach Ukraińców nad bronią biologiczną: – Mówi się tutaj o laboratoriach na terenie Ukrainy podobnych do laboratorium w Wuhan. Poczekajmy troszeczkę, może czegoś więcej się dowiemy.

1 marca gościem Marcina Roli był poseł Konfederacji Grzegorz Braun. W rozmowie o uchodźcach domagał się „priorytetowego traktowania Polaków”:

– Jeśli ta tendencja ma się utrwalić, to mamy radykalną, skokową transformację ludnościową Polski i za chwilę ktoś nas demokratycznie przegłosuje.

Braun mówił też, że „wśród uchodźców są również nachodźcy”.

W kolejnych dniach Rola nadawał z Przemyśla i przejścia granicznego w Medyce. Jeden z programów zatytułował: „Szok! Imigranci wśród uchodźców?”. Mówił, że wśród uchodźców są „ludzie o innej karnacji skóry niż europejska” i wbrew komunikatom policji twierdził, że „dochodzi do napastowania kobiet”. Telewizja powielala też fake newsy o rzekomych atakach na mieszkańców Przemyśla.

Niebezpieczna rola telewizji wRealu24

- YouTube nie usunął co prawda całego kanału, ale zablokował możliwość publikowania nowych nagrań w momencie szczególnym. W ostatnich dwóch tygodniach autorzy wRealu24 próbowali do maksimum wykorzystać dramatyczne wydarzenia na Ukrainie, by zasiać niebezpieczną propagandę – zauważa prof. Rafał Pankowski.

– Jeszcze przed agresją Rosji publikowali treści antyukraińskie. Potem na krótko zmienili narrację: dopuszczali przyjmowanie ukraińskich matek z dziećmi, ale bez uchodźców o innym niż biały kolorze skóry. Próbowali wywoływać niepokój i ksenofobię, podkreślając, że wśród uchodźców przekraczają granicę także takie osoby, studenci ukraińskich uczelni – dodaje prof. Pankowski.

Badacz widzi jednak zmianę narracji: – W ostatnich dniach wrócili wyraźnie do wątków wprost antyukraińskich. Ukrywają je pod płaszczykiem troski o polskie państwo i społeczeństwo, ale cel wydaje się dość jasny – podsycanie strachu i negatywnych emocji. Stąd podkreślanie, że uchodźcy dostają wszystko za darmo, a Polacy mają rzekomo stać się obywatelami drugiej kategorii we własnym kraju.

Zdaniem prof. Pankowskiego sytuacja wydaje się dziś szczególnie poważna. – Skrajna prawica w Polsce kreowała dotąd sztucznych wrogów: mieliśmy więc antysemityzm bez Żydów czy islamofobię bez muzułmanów. Teraz sytuacja jest inna, bo mamy w kraju olbrzymią liczbę uchodźców, więc rzekomy wróg stał się realny w postaci ludzi będących obok nas. Będzie to eksploatowane przez populistów i nacjonalistów – przewiduje.



Prof. Rafał Pankowski ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, zdjęcie z 2016 roku

– Na razie to nie jest jeszcze oplacalne polityczne paliwo, bo mamy społeczną mobilizację w imię solidarności i współczucia. Ale taką pozytywną mobilizację trudno utrzymać i przy wyzwaniu o takiej skali prędzej czy później pojawią się także negatywne emocje i zachowania. Wiele zależy od tego, czy będą podsycane. Prawdopodobnie tak właśnie niestety będzie – uważa prof. Rafał Pankowski. I wskazuje: – Telewizja wRealu24 jest w tym kontekście bardzo ważnym kanałem rozpowszechniania negatywnych i niebezpiecznych społecznie treści.

Prof. Pankowski: To nie rosyjskie kanały są zagrożeniem

Blokada nałożona przez YouTube zmusiła ekipę Marcina Roli do zejścia do podziemia. Od piątku emituje program na stronie BanBye.pl – nazwa ma wyrażać sprzeciw wobec banowania (blokowania) treści przez YouTube. Nie wiadomo, ilu widzów ogląda programy w nowym miejscu.

Prof. Rafał Pankowski przewiduje jednak, że jeśli YouTube nie usunie trwale kanału telewizji, za kilka tygodni Rola wróci na ten portal i znów będzie miał szerokie zasięgi.

Badacz uważa, że zaangażować w walkę z antyukraińską propagandą powinno się również państwo: – Po rosyjskiej agresji na Ukrainę Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji usunęła z kablówek kanały rosyjskie, by zastopować propagandę. Tymczasem zasięg i wpływ tych kanałów na polskie społeczeństwo był praktycznie zerowy – w przeciwieństwie do tego, co głosił kanał wRealu24.

<https://poznan.nyborcza.pl/poznan/7,36001,28219358,youtube-blokujcie-antyukrainskie-szczucie-z-polski-internetowa.html>